

opusdei.org

Rozważania: piątek 21 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na piątek 21
tygodnia okresu zwykłego.

Poruszane tematy to:

przygotować się do Mszy
Świętej; podtrzymywać płonącą
lampę; adorować, aby poznać
Oblubieńca.

24-05-2025

- Przygotować się do Mszy
Świętej;
- Podtrzymywać płonącą lampę;

- Adorować, aby poznać
Oblubieńca.
-

W WIELU ludzkich aktywnościach przygotowanie odgrywa kluczową rolę. Na przykład w sporcie wynik meczu zależy w dużej mierze od treningu i godzin spędzonych na doskonaleniu techniki. Podobnie sukces niektórych spotkań towarzyskich, jak zaproszenie przyjaciół na obiad do domu, zależy w dużym stopniu od tego, jak się do nich przygotowujemy. Można powiedzieć, że czas i – przede wszystkim – zaangażowanie, jakie wkładamy w organizację pewnych wydarzeń, ujawniają, jaką wagę im przypisujemy. Im ważniejsze spotkanie, tym bardziej staramy się do niego przygotować, nawet jeśli miałyby to być tylko poświęcenie mu naszych myśli i uwagi. Jednocześnie

wiemy z doświadczenia, że dobre przygotowanie zawsze przynosi satysfakcję: kiedy gramy mecz lub spędzamy czas z kimś bliskim, kogo dawno nie widzieliśmy, jeśli dobrze się przygotowaliśmy, przeżyjemy ten moment w pełni.

Nie ma czynności lub spotkania ważniejszego niż Msza Święta, ponieważ w niej prawdziwie doświadczamy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa i przyjmujemy Jego ciało jako pokarm. Dlatego można by wnioskować, że żadne przygotowanie nie jest tak bardzo warte wysiłku, jak to, które prowadzi nas do możliwie jak najlepszemu udziału w ofierze ołtarza. Wszystko, co jesteśmy w stanie zrobić, by lepiej się do niej usposobić, i tak będzie niewystarczające wobec wielkiej tajemnicy Bożej miłości do nas – tej uczyty weselnej, do której, jak panny z przypowieści, jesteśmy zaproszeni,

by w niej uczestniczyć i się nią cieszyć: „Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego” (Mt 25, 1).

Święty Josemaría, który widział w Mszy świętej centrum i korzeń swojego życia, zapraszał nas do głębokiego przygotowania za pomocą słów pełnych poezji:

„Eucharystia została ustanowiona w nocy, przygotowując zawczasu poranek Zmartwychwstania. W swoim życiu również powinniśmy przygotować ten świt. Wszystko, co przemijające, co szkodliwe i niepotrzebne - zniechęcenie, zwątpienie, smutek, tchórzliwość - powinno zostać odrzucone.

Najświętsza Eucharystia wprowadza w życie synów Bożych Boską nowość, powinniśmy więc odpowiedzieć *in novitate sensus*, odnowieniem całego naszego sposobu postrzegania i

całego naszego postępowania.
Zostało nam dane nowe źródło
energii, potężny korzeń wszczepiony
w Pana. Nie możemy powrócić do
dawnego zaczynu - my, którzy
posiadamy Chleb na teraz i na
zawsze”^[1].

PRZYPOWIEŚĆ mówi, że pięć panien
„było nierozsądnych, a pięć
roztropnych. Nierozsądne wzięły
lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy.
Roztropne zaś razem z lampami
zabrały również oliwę w naczyniach.
Gdy się pan młody opóźniał,
zmorzone snem wszystkie zasnęły.
Lecz o północy rozległo się wołanie:
"Pan młody idzie, wyjdźcie mu na
spotkanie!" (Mt 25,2-6). Chociaż ta
przypowieść odnosi się przede
wszystkim do naszego ostatecznego
spotkania z Panem po śmierci,
możemy ją także odnieść do naszego

spotkania z Chrystusem w Eucharystii. Niejednokrotnie zdarzyło się nam, że podczas Mszy świętej czuliśmy się rozproszeni lub pozbawieni siły; choć wiemy, że znajdujemy się w miejscu świętym, gdzie możemy wejść w dialog miłości z Trójcą Przenajświętszą, nasza wyobraźnia błądzi. W takich chwilach możemy się poczuć jak owe panny, które – czekając na przyjście pana młodego – zasnęły.

Udział we Mszy Świętej nie jest ćwiczeniem intelektualnym, w którym liczy się jedynie koncentracja na każdym geście i słowie kapłana. Raczej uwaga skierowana na bogactwo modlitw i różnych gestów liturgicznych powinna być jak brama, która prowadzi nas do boskiej tajemnicy ukrytej za nimi. Dlatego zasadnicze pytanie, które pozwala nam naprawdę „przeżywać Mszę świętą”^[2], jak mawiał św. Josemaría, brzmi: czy mamy ze sobą

oliwę – tę, która nawet w chwilach największego zmęczenia lub rozproszenia pozwala nam rozpoznać w ciemnościach naszego serca oblicze Chrystusa, który podczas Mszy Świętej oddaje swoje życie, aby mnie zbawić? Założyciel Opus Dei komentował zresztą, że możemy również oddać Bogu to, co nas rozprasza – ludzi, troski, itd. – i złożyć je w Jego ręce^[3].

„Warunkiem bycia gotowym na spotkanie z Panem jest nie tylko wiara, ale także chrześcijańskie życie pełne miłości i miłosierdzia względem bliźniego. Jeśli pozwolimy, by kierowało nami to, co wydaje się wygodniejsze, dążenie do osiągnięcia osobistej korzyści, to nasze życie staje się bezowocne, niezdolne dawać życie innym, i nie gromadzimy żadnych zapasów oliwy dla lampy naszej wiary. I ona — wiara — zgaśnie w chwili przyjścia Pana albo jeszcze wcześniej”^[4].

Najlepszym wewnętrznym przygotowaniem do głębokiego przeżywania Mszy Świętej jest życie miłością, ponieważ to właśnie celebруемy w Eucharystii: nieskończoną miłość Jezusa, który był gotowy oddać swoje życie za każdego z nas.

O PÓŁNOCY panny usłyszały głos, który obudził je z głębokiego snu: „Pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!” (Mt 25,6). Wtedy wszystkie zaczęły przygotowywać swoje lampy. Jednak te nierozsądne nie zabrały ze sobą wystarczającej ilości oliwy, a że nie starczyło jej dla wszystkich, musiały wyruszyć, by ją dokupić. Gdy były nieobecne, „nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto” (Mt 25,10). Kiedy po kilku minutach

przybiegły spóznione i zdyszane dziewczęta, usłyszały zdecydowane „nie” ze strony pana młodego: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was” (Mt 25,12).

Aby uczestniczyć we Mszy Świętej ze świadomością wielkości misterium, które się dokonuje, musimy najpierw głęboko poznać Pana. W przeciwnym razie Jezus mógłby powiedzieć nam coś podobnego do tego, co pan młody odpowiedział nierozsądnym pannom: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was” (Mt 25,12).
Poznawanie się dwóch osób, które się kochają nie ogranicza się do zbierania informacji na temat ich życia ani do okazjonalnych spotkań. To postawa serca, która stopniowo prowadzi nas do wchodzenia w uczucia i myśli drugiej osoby. Właśnie dlatego tak ważna jest adoracja eucharystyczna — dzięki niej przygotowujemy nasze serce, by rozpoznać Pana, który przychodzi do

nas w każdej Mszy świętej. Aby głęboko przeżywać celebrację eucharystyczną, „pomaga nam, wprowadza nas [w to misterium] przebywanie na adoracji przed Panem eucharystycznym w tabernakulum”^[5].

Podobnie jak pan młody z przypowieści, „w Eucharystii Syn Boży wychodzi nam naprzeciw i pragnie się z nami zjednoczyć; adoracja eucharystyczna nie jest niczym innym jak tylko oczywistym rozwinięciem celebracji eucharystycznej, która sama w sobie jest największym aktem adoracji Kościoła”^[6]. Kult eucharystyczny poza Mszą Świętą uczy nas zatem adorować Pana także w samej Eucharystii — to znaczy pragnąć zjednoczenia z Nim w Komunii Świętej i coraz bardziej wzrastać w pragnieniu Jego obecności. W istocie, „przyjęcie Eucharystii oznacza postawę adoracji wobec Tego,

którego przyjmujemy”^[7]. Możemy prosić Maryję, Pannę Roztropną i Niewiastę Eucharystyczną, aby pomogła nam przygotować się do każdej Mszy Świętej, tak jak Ona przygotowała się na przyjęcie swojego Syna. A jeśli kiedyś zabraknie nam oliwy w lampie i nasz płomień zacznie przygasać, niech Ona obdarzy nas swoim światłem, które nigdy się nie wyczerpuje i które rozdaje z macierzyńską hojnością.

[1] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 155.

[2] Tenże, *To Chrystus przechodzi*, 88.

[3] Tenże, *Zapiski ze spotkania rodzinnego*, 21-II-1971.

[4] Franciszek, *Anioł Pański*, 12-11-2017.

[5] Tenże, *Orędzie na Krajowy Kongres Eucharystyczny w Niemczech*, 30-V-2013.

[6] Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, 66.

[7] Tamże.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-piatek-21-tygodnia-okresu-zwyklego/> (05-04-2026)